

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczaniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr., za granicą 8 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicnie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen, bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## „Czarna kawa VI-go Tygodnia Akademika”

odbędzie się dnia 12-go listopada r. b. o godz. 19-ej w salach Domu Oficera Polskiego (Ul. Mickiewicza Nr. 13.)

Zaproszenia w cenie 3 zł. można nabywać u PP. gospodyń, oraz w Komitecie Tygodnia (Ul. Wielka 24 i piętro), od godz. 11—13, oraz od godz. 17—20.

Karta wstępu akademika 2 zł.

PORADNIA POL. ZRZESZ. LEK. SPECJALIST W

ul. Garbarska 3 — II p. tel. 658.

Dr. J. Dobrzański od I.XI przyjmuje od godz. 5—6 codz.

Dr. K. Sokolowski wtorek, czwartek piątek od 3/2—4/2. 791—1

D-r. Med. B. SCHERMANN

wznosił przyjęcia chorych.

Ul. Niemiecka 22, tel. 1069, od 5—7 w.

W. Z. P. Nr. 92

## Konferencje rządowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wice-premjerem Bartel przyjął ministrów Czechowicza, Meysztowicza i Składkowskiego. Po południu odbył konferencję z min. Czechowiczem, który przedtem przyjęty był przez premjera Piłsudskiego.

## Min. Zaleski objął urządowanie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W poniedziałek min. Zaleski po dłuższym urlopie objął urządowanie. Dotychczasowy jego zastępca p. Knoll w najbliższych dniach wyjeżdża na swoje dawne stanowisko posła polskiego w Rzymie.

## Wyjazd min. Sokala.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższych dniach wyjeżdża na międzynarodową konferencję rozbrojeniową do Genewy p. minister Sokal. Posiedzenia konferencji rozpoczną się z początkiem grudnia r. b.

## Członkowie O.W.P. we Lwowie skarżą dyr. policji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Członkowie lwowskiego O.W.P. zamkniętego z rozkazu władz Bertoni, Dzieduszycki i inni wytoczyli proces dyrektorowi policji lwowskiej Reingerowi o obrazę czci. Dyrektor policji bowiem omawiając działalność lwowskiego O.W.P. nazwał go organizacją antypaństwową.

## Zjazd stronnictwa P. S. L. Piast.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbył się zjazd delegatów P. S. L. Piast na którym pos. Dębski wygłosił referat organacyjny. Uchwalono szereg rezolucji, między innymi rezolucję programową o następującym brzmieniu: „P. S. L. będzie dążyło do oparcia państwa na silnych zasadach praworządności wzmocnienia władzy wykonawczej, rychłego wykonania ustawy o reformie rolnej, z równoczesnym podniesieniem gospodarczym”. Referat polityczny wygłosił poseł Bobek. W końcu zjazdu poseł Witos zgłosił swą rezygnację ze stanowiska prezesa stronnictwa, która jednak, mimo obszernego umotywowania, nie została przyjęta. Ani jeden głos nie padł przeciwko przesłowi Witosowi, któremu zgotowano w końcu entuzjastyczną owację.

## Posiedzenie Rady Naczelnej Piasta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady Naczelnej P.S.L. „Piasta” postanowiono jednogłośnie wydaląc ze stronnictwa posła Szmigła za wydawanie pisma, złamanie solidarności partii i namawianie posłów i członków do opuszczania szeregów stronnictwa.

## Podwyższenie taryfy osobowej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Począwszy od 1 stycznia 1928 r. zostanie podwyższona na polskich kolejach taryfa osobowa o 10—20 procent, zależnie od odległości.

## Ustawa o chowaniu zmarłych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Departament Zdrowia Publicznego opracowuje specjalną ustawę o chowaniu zmarłych. W ustawie przewidziane są także krematoria.

## Dyr. Jackowski zachorował na gripę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jackowski, który miał wyjechać do Berlina, w związku udziałem w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, wstrzymać musiał swą podróż z powodu zapadnięcia na gripę.

## Pos. Hausner wyjechał do Haiffy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym wyjechał do Haiffy poseł Hausner, zamianowany już dawno Konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Palestynie.

## Złożenie rozporządzeń Prezydenta do Sejmu.

WARSZAWA, X.XI. (Pat.) Dziś przed południem zostało zgodnie z postanowieniami Konstytucji złożonych Sejmowi 37 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, między innymi rozporządzenie o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, oraz rozporządzenie o stabilizacji złotego.

## Wyniki wyborów miejskich w Kowlu.

KOWEL, (Pat.) Dnia 6 listopada odbyły się w Kowlu ponowne wybory do rady miejskiej, w wyniku których polacy uzyskali 10 mandatów, żydzi 13 mandatów, ukraińcy — 1 i rosjanie 1 mandat. Szczegółowe wyniki wyborów przedstawiają się, jak następuje: żydowska partia demokratyczna — 2 mandaty, P. P. S. — 5 mandatów, zjednoczenie gospodarcze żydowskie — 3 mandaty, Bund — 1

mandat, blok związku kupców — 4 mandaty, polskie stronnictwo narodowo-demokratyczne — 5 mandatów, ukraińska lista gospodarcza — 1 mandat, bezpartyjni rosjanie — 1 mandat i partja sjonistyczna (prawica) — 3 mandaty.

## Akcja przedwyborcza w Gdańsku.

GDAŃSK, 8.XI. (Pat.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze niemieckiej partji liberalnej na którym b. sen. Jewelowski ponownie uzasadnił konieczność porozumienia polsko-gdańskiego, podkreślając między innymi, że niemiecki charakter

Wybory wywołały ogromne zainteresowanie. W mieście prowadzą wytyczną agitację. W wyniku wyborów polacy uzyskali dwa mandaty, a ukraińscy i żydzi stracili po jednym mandacie.

ter wolnego miasta można będzie tylko wtedy utrzymać, jeżeli Polska dostarczy Gąsiorowi zamówień, a w ten sposób umożliwi utrzymanie się niemieckich robotników i kupców w Gdańsku. W tym samym duchu przemawiał następnie sen. Siebenfreund.

## Walka pomiędzy statkiem litewskim a przemytnikami.

GDAŃSK. Do portu gdańskiego przybył statek turecki „Hassan Bir”. Statek ten przemycił alkohol na wybrzeża państw bałtyckich. Wczoraj spotkał go wojenny statek litewski „Prezydent Smetona”. Wywiązała się strzelanina. Wojenny statek litewski zwyciężył i zabrał statek przemytników do niewoli. Na pokład statku przeszła załoga litewska, składająca się z oficera i kilku żołnierzy, poczem „Hassan Bir” wraz z całą załogą przemytników i załogą litewską została przywiązana linami do statku wojennego i w ten sposób poślęgowano do portu kłajpedzkiego. Motor „Hassan Bira” nie działał, został jednak w drodze naprawiony. Zerwała się burza; liny łączące oba statki uległy przerwaniu. Statek przemytniczy rzucony został na mieliznę tuż koło wybrzeża. Litewska straż celna zaczęła go ostrzeliwać, nie wiedząc o tem, że znajdowała się na nim załoga litewska złożona z oficera i kilku żołnierzy. Oficer

litewski przez swych rodaków został postrzelony w kolano, masyżysta zaś, Niemiec, Augermayer, został postrzelony w pierś i wpadł do wody. Kapitan statku usiłował dopłynąć do brzegu. Los jego jest nieznany. Przemytnikom, jak się okazało, Niemcom, i żołnierzom litewskim, znajdującym się na statku, udało się wreszcie puścić w ruch maszyny i ściągnąć statek z mielizny, poczem skierowali się do Gdańska.

Po przybyciu „Hassan Bira” do Gdańska został funkcjonariuszów policji litewskiej zostało umieszczonych aż do wyjaśnienia sprawy w koszarach policji gdańskiej siódmym zaś ranny w czasie strzelaniny, przewieziony został do szpitala.

GDAŃSK, 8.XI. (Pat.) Przywiezieni do Gdańska na pokładzie motorówki przemytniczej „Hassan Bir” funkcjonariusze litewscy opuścili już, jak donoszą pisma tutejsze, Gdańsk i udali się przez Prusy Wschodnie na Litwę.

## Oświadczenie lotewskiego ministra spraw zagranicznych.

GDAŃSK, 8.XI. (Pat.) Dzisiejsza „Baltische Presse” ogłasza wywiad swego korespondenta ryskiego z lotewskim ministrem spraw zagranicznych Zeelensem. W związku z ratyfikacją lotewsko-rosyjskiego traktatu handlowego minister Zeelen z całym naciskiem podkreślił, że wbrew odmiennym twierdzeniom lotewsko-rosyjski traktat handlowy nie oznacza w żadnej mierze nowej orientacji politycznej na Litwie. Zawarty obecnie traktat reguluje tylko gospodarczy stosunek do Rosji sowieckiej, nie wpływając

bynajmniej na zasadnicze wytyczne lotewskiej polityki zagranicznej.

Co się tyczy stosunków z Polską, to minister Zeelen zaznaczył, iż stosunki te mają stały, przyjacielski charakter i pod względem gospodarczym będą w dalszym ciągu rozwijane. W rokowaniach o traktat handlowy polsko-litewski osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach z wyjątkiem jednego. Minister ma jednak nadzieję, że i w tym punkcie dojdzie do porozumienia. Wreszcie minister zaznaczył, że o komunistycznym niebezpieczeństwie na Litwie niema mowy.

## Porządek dzienny sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 8.XI. (Pat.) Porządek dzienny grudniowej sesji Rady Ligi Narodów zawiera między innymi petycję litewską z powołaniem się na art. 11 sty paktu Ligi Narodów, oraz dwie sprawy gdańskie, mianowicie kwestję Westerplatte i sprawę port d'attache. Poza tem oczekiwane są interesujące debaty w kwestji

optantów węgierskich i zatargu niemiecko-greckiego w sprawie krążownika „Salamis”. Ostatnia ta kwestja posiada pierwszorzędne znaczenie prawno-polityczne, poclaga ona bowiem z sobą konieczność interpretacji artykułów traktatu Wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

## Konferencja w sprawie ograniczeń przywozu i wywozu.

GENEWA, 8.XI. (Pat.) Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji w sprawie ograniczeń wwozu i wywozu. Delegat Polski zice-minister Doleżał złożył następującą deklarację.

Delegacja polska przybyła na konferencję z postanowieniem natychmiastowego podpisania konwencji pod warunkiem, aby wszelkie zakazy przywozu i wywozu, a w pierwszym rzędzie zakazy, dotyczące surowców były zniesione, oraz aby był stworzony system umożliwiający swobodniejszy obieg produktów rolnych. Dzięki poprawkom zgłoszonym przez delegację polską i delegacje państw rolniczych, wreszcie dzięki propozycji francuskiej można przypuszczać, że pewien postęp w tej dziedzinie będzie osiągnięty. Z drugiej strony, co się tyczy wymiany surowców, a w pierwszym rzędzie węgla, co interesuje w bardzo dużej mierze wszystkie gałęzie eksportu i gospodarstwa narodowego Polski, zakazy musiały zostać utrzymane

jeszcze przez pewien czas. Z uwagi na tę sytuację faktyczną, oraz na pewne różnice między projektem konwencji, opracowanej przez komitet ekonomiczny, a tekstem obecnym delegacja polska nie posiada możliwości zgodzić z ostatnimi instrukcjami swego rządu podpisania w tej chwili konwencji. Niemniej jednak delegacja polska ocenia w zupełności pełne rozważenie postanowienie włączone przez konferencję do artykułów konwencji, pozwalające rządowi odroczyć decyzję co do jej podpisania do dnia 1-go lutego 1928 roku i upoważniające je do zgłaszania w tym terminie ewentualnych zastrzeżeń.

GENEWA, 8.XI. (Pat.) Zakończyły się tu ostateczne obrady konferencji w sprawie zniesienia ograniczeń wwozu i wywozu. 10 państw podpisało opracowaną przez konferencję konwencję. Stany Zjedn. wyraziły życzenie gruntownego przestudjowania konwencji i ewentualnie podpisania jej.

## Traktat przyjaźni między Francją a Jugosławią.

BIAŁOGÓRÓD, 8.XI. (Pat.) Poseł jugosławiński w Rzymie otrzymał od swego rządu polecenie

zawiadomienia rządu włoskiego o podpisaniu traktatu przyjaźni oraz konwencji arbitrażowej

między Francją a Jugosławią. Według krążących pogłosek gabinetu londyński i paryski starają się doprowadzić do podjęcia konferencji między Rzymem a Białogórodem.

BIAŁOGÓRÓD, 8.XI. (Pat.) Wiadomość o mającym nastąpić podpisaniu francusko-jugosławińskiego traktatu przyjaźni wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie zadowolenie. W związku z tem minister spraw zagranicz-

nych Marinkowicz przyjął dziś wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw w Białogórodzie. Szczególnie długą konferencję odbył on z posłem włoskim Bodrero, który dziś udaje się do Rzymu. Minister Marinkowicz wyjeżdża jutro w południe do Paryża. Podpisanie traktatu ma nastąpić w nadchodzący piątek. Dnia 13 bm. minister powróci do Białogórodu.

## Zatarg pomiędzy rządem niemieckim a agentem reparacyjnym.

BERLIN, 8.XI. (Pat.) „Sozialistischer Presse Dienst” donosi ze źródeł poinformowanych, że agent reparacyjny Parker Gilbert uważa odpowiedź rządu niemieckiego na swój memoriał za zupełnie niewystarczającą. Zastrzeżenia Parkera Gilberta co do obecnego rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych w Niemczech utrzymały w dalszym ciągu swe znaczenie. Mimo to Parker Gilbert nie zamierza nadal kontynuować wymiany not z rządem niemieckim i chce opuścić swą odpowiedź rządu na me-

morjał zakomunikować poufnie w najbliższym czasie ministrowi finansów.

BERLIN, 8.XI. (Pat.) Prasa tutejsza podaje dzisiaj komunikat urzędowy, zaprzeczający ranemu doniesieniu „Vorwaerts”, jakoby Parker Gilbert był niezadowolony z odpowiedzi rządu niemieckiego na swój memoriał. W odpowiedzi na to „Vorwaerts” przewiduje, że jakkolwiek urzędowej notyfikacji w tej sprawie ze strony Parkera Gilberta dotychczas nie było, to jednak na tę notyfikację zapewne nie trzeba będzie długo czekać.

## Zniżka akcji na giełdzie berlińskiej.

BERLIN. (Pat.) Ogłoszenie memoriału Parkera Gilberta i odpowiedź rządu niemieckiego, a jeszcze bardziej niepomyślne dla Niemiec głosy prasy zagranicznej, wywołały na giełdzie berlińskiej w dniu dzisiejszym olbrzymi spadek. Kursy poszczególnych akcji potrafiły dziś od 10 do 25 punktów. Do spadku dzisiejszego na

giełdzie berlińskiej przyczyniło się także sprawozdanie zjednoczonych stalowni, pomijające milczeniem zupełnie sprawy dywidendy. Część dzienników niemieckich mówi dziś o czarnym poniedziałku giełdowym, przeciwko czemu występuje „Berliner Boersen Kurier” zwracając uwagę, że jednak do paniki nie doszło.

## Bawarska partja ludowa przeciw unifikacji Niemiec.

BERLIN, 8.XI. (Pat.) Bawarska partja ludowa wystąpiła z niesłychanie ostrym atakiem przeciwko pruskiemu ministrowi oświaty, Beckerowi, za jego niedzielną mowę o unifikacji Niemiec. Partja

ta stwierdza, że Bawaria nigdy nie zgodzi się na tego rodzaju unijonistyczne tendencje, które jej zdaniem, mogą zagrażać poprostu istnieniu Rzeszy Niemieckiej.

## Proces Manolescu.

BUKARESZT, 8.XI. (Pat.) Rozprawa sądowa przeciwko Manolescu odbędzie się w Kiszyniowie. Władze śledcze zdołały ostatnio odcyfrować korespondencję Manolescu z jego żoną, a między innymi również i depesze, w której p. Manolescu

wzywa męża do tego, aby przywrócił z sobą listy od ks. Karola, dla Averescu, Maniu i ks. Heleny. W listach tych ks. Karol miał oświadczyć, że pragnie powrócić do ojczyzny. Na podstawie wyniku dochodzenia dokonano wczoraj aresztowania pani Manolescu,

## Wiadomości telegraficzne.

### Powódź w Kanadzie.

MONTREAL, 8.XI. (Pat.) Podczas powodzi w prowincjach Quebec i New Brunswick zginęło 9 osób, z których część utonąła, część zaś poniosła śmierć w czasie wypadków kolejowych. Obecnie wody opadają i sytuacja wraca do normy.

### Nowy minister Spraw Zagranicznych Estonji.

TALLIN, 8.XI. (Pat.) Prezydent republiki zaproponował przyjęcie teki ministra spraw zagranicznych posłowi estońskiemu w Helsingforsie Hellasowi. Hellas zaoferowaną mu tekę przyjął. Nominacja nastąpi w najbliższych dniach na zasadzie odpowiedniej uchwały parlamentu.

### Jedźcy polscy w Ameryce.

NOWY YORK, 8.XI. (Pat.) W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w bęgu myśliwskim por. Starnawski zdobył II nagrodę, a ppłk. Römmel IV.

## Dzień polityczny.

### Rada Naczelna P. P. S.

Rada Naczelna P. P. S. zakończyła dwudniowe obrady. W wyniku ich komisja wnioskowa pod przewodnictwem pos. Niedzielskiego przedłożyła zebraniu szereg wniosków politycznych, uchwalonych jednomyślnie. Oto najważniejsze z nich:

Co do stosunku do Rządu: Rada Naczelna postanowiła i nadal utrzymać stosunek opozycyjny Polskiej Partji Socjalistycznej do Rządu.

Zarazem jednak uchwała druga, bardzo znamienne: Rada Naczelna stwierdza, że hasło „dyktatury proletariatu”,

### Związek Ludowo-Narodowy.

Sekretariat koła dzielnicowego Z.L.N. „Zwierzyniec” zawiadamia i prosi p.p. członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się w czwartek 10 b.m. w lokalu przy ul. Moniuszki 32 o godz. 7 wieczorem. Na zebraniu będzie wygłoszony referat polityczny.

## Niepotrzebna podróż do Rygi.

Niejednokrotnie Niemcy występowali z mnie lub więcej za maskowaniem propozycji, aby Polscy gotowi ofiarować w zamian za nasz kurytarz Gdański.

Obecnie we „Frankfurter Zeitung” ukazał się sensacyjny artykuł rzymskiego korespondenta tego pisma, który można streścić w ten sposób:

— Polska dąży do wchłonięcia Litwy i części Łotwy i ma nadzieję zdobyć na to zgodę Sowieców za cenę wydania Rosji pozostałej części Łotwy oraz Estonii. Dla uzyskania aprobaty Niemiec Polska odda Rzeszy kurytarz Pomorski. W ten sposób Polacy osiągną wygodny dostęp do morza.

Jest to oczywiście nowy balon próbny. Ponieważ dotychczasowe propozycje zamiany „kurytarza” na Litwę nie odniosły skutku, Niemcy „na dokładkę” dają nam część Łotwy z portem w Lipawie. Hojność ich jest istotnie wielka, chociaż co prawda z cudzej kieszeni i przypomina bardzo Niderlandy imci pana Zagłoby. Nie wątpię, że port lipawski jest bardzo piękny, no i Kowno coś warte; propozycje niemieckie można by rozważyć, o ile... Polska i wschód Europy byłaby jakąś Saharą, t. j. obszarem ziem niezamieszkałych, lub zamieszkałych przez plemiona koczujące.

Tak jednak nie jest; naród polski jest narodem osiadłym, zrosniętym z ziemią swą ojczystą od tysiącleci, oderwać go od tej ziemi byłoby chyba z życiem, zaś zaprzętać razem z ziemią w obcą niewolę byłoby ostateczną niegodziwością, której żaden rząd, chociażby najbardziej lewicowy, popełnić nie może, gdyż utraciłby wszelkie poparcie w narodzie. Polska jest państwem narodowym i takim tylko być może.

Stojąc z jednej strony twierdząc przy zasadzie: *swego nie damy* — z drugiej strony nie wyciągamy bynajmniej ręki po cudze, co się zażywa stosunków naszych z Litwą, z którą nas bądź co bądź łączy wieloletnie więzy, dotąd nie przedawaliśmy, jakkolwiek w przyszłości stosunki te się ułożą, nie pragniemy bynajmniej, aby pośrednikiem między Polską a Litwą był — Niemiec.

Dziś Litwa znajduje się w stanie fermentu, to też nasze zadanie powinno ograniczyć się do obrony naszych tam mniejszości, pozostawiając im potrzebę, a nie nawet prawa wtrącać się do wewnętrznych spraw litewskich. Możemy się spokojnie przyglądać i czekać.

W ostatnich dniach odbył się w Rydze wielki zjazd emigrantów litewskich, przeciwników rządu p. Waldemarasa, którym udało się

szczęśliwie uniknąć więzień i obóz koncentracyjny i przedostać za granicę swą „wolną” ojczyznę.

Przebieg zjazdu, wbrew dotychczasowym, oficjalnym komunikatom, był bardzo burzliwy i świadczy, że obóz opozycyjny litewski bynajmniej nie jest jednolity, że go nurtują liczne, sprzeczne prądy. Całkiem naturalnym i usprawiedliwionym jest interes, z jakim opinia polska i jej czynniki oficjalne śledziły za przebiegiem kongresu, natomiast zgola niezrozumiałym jest, co na litewskim kongresie robili przedstawiciele naszej lewicy: pp. Polakiewicz i Czyż, wiceprezydent Wilna? To tylko jest faktem, że aczkolwiek panowie ci nikogo po za sobą lub w najlepszym razie po za swoją partią nie reprezentowali, udział ich został zgola inaczej zrozumiany, jeden zaś z uczestników zjazdu, emigrant litewski, socjalista Wikonisa, wręcz oświadczył, że Polska współdziałała przy zorganizowaniu kongresu, że wywiera wpływ swój na jego przebieg i rezolucję.

Oświadczenie to Wikonisa wywołało niebywałą burzę na sali, w rezultacie zaś znaczna część obecnych opuściła zgromadzenie.

I w takim to właśnie czasie ukazał się artykuł „Frankfurter Ztg.”, przypisujący nam plany zaborcze względem Litwy i Łotwy. Obok ukrytej propozycji co do ziem kurytarza gdańskiego na wspomniane terytoria, artykuł ten miał oczywiście drugą jeszcze, całkiem jawną tendencję: większego jeszcze zaognienia bez tego naprzętych stosunków polsko-litewskich oraz poróżnienia nas z Łotwą. W tych warunkach podróż ryska pp. Polakiewicza i Czyż była największą niezręcznością polityczną, była wodą na młyn niemiecki. Niewątpliwie było zamiarem tych panów współdziałać z bliźniem Polski z Litwą, być może nawet kosztem obietnic, do poczynienia których bynajmniej nie byli przez naród polski upoważnieni. Bez porównania zręczniejszą dyplomacją niemiecka potrefiła wyłudzić jako usiłowanie Polski wtrącania się do spraw wewnętrznych naszych sąsiadów. W rezultacie zaś głośna awantura i rozłam w kongresie, na którym lewica nasza całkiem niepotrzebnie pokładała przesadne nadzieje.

Nie poraz pierwszy nasi socjaliści, działając może nawet w dobrej wierze, pełnią typową służbę „pour le roi de Prusse”.  
J. O.

stawie karty cyrkulacyjnej, zaś paszportu z granicznego i wity, uprawniających do przebywania na terytorium Rzeszy Niemieckiej poza granicami b. obszaru plebiscytowego, nie posiadają, wskutek czego skazano go na 14 dni więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary w więzieniu w Opolu Kessler wyjechał w piątek w południe z Opoli pod silną eskortą do Bytomia, skąd po zaletwieniu formalności późnym wieczorem dla uniknięcia ewtl. zbiegowiska odstawił go do Król. Huty.

Wrócił zatem do Polski, którą swego czasu opuszczał jako bogacz, w kajdanach — jako zbrodniarz, w jednym lekkim ubranku bez palta i jak nędzarz, ze świadomością tego, co go czeka. Świadomość ta deprymowała go do tego stopnia, że w drodze z Opoli do Bytomia w pociągu usiłował popełnić samobójstwo, ostrą blaszką pudełka chciał przeciąć tętnicę lewej ręki. Eskortujący go po licyanci udaremnił ten zamiar, po którym na przegubie ręki pozostała krwawiąca jeszcze blizna.

## Z LITWY.

### Proces 65 członków T-wa „Pochodnia.”

W sobotę i poniedziałek odbywała się w Kownie przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko 65 członkom tow. „Pochodnia” z Kiejdan, oskarżonym o działalność antypaństwową, ze względu na szepczenie wśród dzieci szkolnych pierwiastków miłości dla Polski. Akt oskarżenia zarzucał między innymi oskarżo-

nym że w czasie odczytów, urządzanych w lokalu Tow. „Pochodnia” twierdził, że Wilno jest miastem polskim. Obronę wnosili adwokat dr. Rubinson. Wyrok zapadł w poniedziałek późnym wieczorem. 10 oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 1—5 lat, resztę uwolniono.

### Nowa fala aresztowań na Litwie.

W związku z wykryciem organizacji powstańczej w powiecie taurozańskim władze litewskie rozpoczęły masowe aresztowania wśród członków socjaldemokra-

tów litewskich. Aresztowano ogółem 80 osób, w tej liczbie wybitnego przywódcę socjaldemokratów z Szawel — Jubelisa.

## Nasi moralnie zaniedbani.

Biedne to zwykle, przydane ledwie w łachmany...

Wiosną i latem narzuca się przechodniom na placu Katedralnym i indziej swoim kwiatkiem, który prosi kupić; czasem sprzedaje „siemki”, lub wyciąga wychudłą rączkę, prosząc o datkę...

Spotyka się je tam najczęściej, gdzie się gromadzi odpoczywająca lub bawiąca się publiczność: w alejach skwerów, na przystankach statków nad Wilją, przy kinach...

Wygnane często z domu przez złe obchodzenie się macochy lub ojczyma, albo, nie mające wcale rodziców ani gościniego dachu, przebywa stale na ulicy. Odżywia się najniehigieniczniej, bo za wybrany czy wyludzony datkę skwapliwie zjada czasem ciastko lub cukierek, czasem kupują butelkę lemonjady. Boć to przecie jeszcze dziecko, które samo nie rozumie co dlań pożyteczniejsze i potrzebniejsze! A najczęściej głoduje...

Chłód listopadowy zagał je do suterenu i poddaszy ludzi litewskich i cofnął do rodzin na przedmieścia, ale wkrótce, z nadzieją srogięj zimy, głód przemoże wrażliwość na mróz i oto zobaczymy je znów na ulicy żebrzące i zbiegnięte, tułące się do ciepłych sieni ruchliwych urzędów: w sądzie, na poczcie, na dworcu kolejki, gdzie jeśli w natłoku nadarzy się sposobność, spróbują sięgnąć do czyjejś kieszeni...

Mniej łobuzerskie to i śmiałe niż jego kolega nieznan z Krakowskiego Przedmieścia, bardziej od tamtego wzbudzały politowanie, bo zawsze smutne, a skryte, nie mniej od tamtego natrętne i równie nieszczęśliwe...

Jest to dziecko ulicy naszego miasta. Rodzice jego, jeśli są, często występi lub pijacy, zawsze najbiedniejsi z pomiędzy biednych. Dlatego i jego najczulszą matką jest nędza, ojcem — występki, a domem i szkołą — ulica.

Taki to jest nasz ulicznik wileński...

Są to najbliżsi nam i najmniej si z pomiędzy najbardziej opuszczonych moralnie.

Z okazji odbytych w marcu r. b. w Warszawie narad sędziów dla nieletnich z przedstawicielami prasy stołecznej, przy udziale członków Koła Opieki przy Sądzie, podczas których rozważano były braki naszego prawodawstwa, dotyczące młodocianych przestępców i konieczność zainteresowania społeczeństwa sprawą opieki nad nieletnimi, niektóre pisma nazajutrz po naradzie dały wyraz żalowi, że tak długo opinia publiczna nie jest dostatecznie informowana w tej sprawie.

Ponieważ nasze społeczeństwo wileńskie nie jest pod tym względem lepiej powiadomiane od stołecznego, należałoby przeto żyć, aby odośne czynniki poinformowały i zainteresowały miejscową opinię, jak opiekę rządową mają nasi moralnie zaniedbani i nieletni przestępcy, zwłaszcza że, jeśli chodzi o jaką-bądź pracę społeczną, powodzenie jej zawsze jest uwarunkowane nie już samem tylko zainteresowaniem szeregu bliżej stojących osób, ale przejęciem się ogółu społeczeństwa.

Nadmienić przynajmniej tu wypada, że nasza Komisja Kodyfikacyjna, idąc za przykładem lepiej zorganizowanych od naszego społeczeństwa na Zachodzie i Wschodzie (Japonia) i w myśl zjazdów kryminologów w Waszyngtonie i Paryżu (1910 i 1911), opracowała i złożyła do Sejmu Ustawodawczego już w r. 1921 projekt ustawy, mający na celu wyodrębnienie ustawodawstwa i sądownictwa dotyczących nieletnich przestępców, zgodnie z ogólnym postępem i naszą tradycją prawodawczą i wychowawczą.

Niestety, sprawa dotąd z Sejmu nie wyszła i chyba przyszył Sejm odnośną uchwałą zamieni w mniej powolnym tempie projekt w obowiązującą ustawę.

Wymieniony projekt przewiduje współpracę społeczeństwa z czynnikami rządowymi i bliżej określa prawa instytucji opiekuńczych (art. 72 i 73) w sprawie opieki prawnej nad nieletnimi przestępcami.

Jeszcze od r. 1919 istnieją u

nas specjalne Sądy dla nieletnich w Warszawie, Lublinie i Łodzi, które nie organizując się samem tylko „sądowniem”, roztaczają przy pomocy Kół Opiekunów troskliwą opiekę moralną nad występną i będącą na drodze do występku dźwiatwą, przez izolowanie jej przed wpływem ulicy i starszymi przestępcami. Warszawa osiągnęła ten rezultat, że pomimo ciągłego wzrostu ludności stolicy, liczba przestępców wśród nieletnich tam z roku na rok maleje.

Jednym ze środków zwalczania przestępczości między nieletnimi są też zakłady wychowawczo-poprawcze. W Polsce jest za ledwie parę takich zakładów rządowych, z których jeden znajduje się w Wieliczce, 15 km. od Wilna. Jest to zresztą jedyna w tym rodzaju instytucja dla chłopców na całe nasze kresy północno-wschodnie.

W Wieliczce przebywa około 100 wychowanków, bądź to skazanych przez sąd, bądź też czekających jego wyroku.

Sto zaniedbanych moralnie, których krótkie dotychczasowe życie jest nieraz treściwą i bogatą kartą z dziejów nędzy materialnej i moralnej ludności, jak miast, tak wsi naszych kresów!

Przywiódł ich tam przeważnie kradzież. Są to w większej części sieroty, albo półsieroty, w wielu wypadkach synowie pijaków, żebraków i złodziei, jakkolwiek są też i dzieci rodzin uczciwych, niedoknie zapewne przestępczością dziedziczną. Jedni tam trafili po pierwszym występkach, popelnionym często z nędzy lub wyłącznie pod wpływem złego otoczenia, drudzy dostali się do zakładu, mając już niejedną „sprawę” na sumieniu, a inni może są i całkiem niewinni, którzy mogli się tam dostać przez zwykłą ludzką pomyłkę.

Wychowankowie są w wieku od 10-ciu do 20 lat, pracują na roli i przy rzemiosłach: szewskim, krawieckim i in. Pobyt w zakładzie trwa od 1 roku do kilku lat, zależnie od wieku chłopca, wyroku sądu i decyzji przełożonych zakładu. Po swoim zwolnieniu, wielu pupilów wraca, niestety, do tego samego otoczenia, w te same warunki, z których wynieśli złe przyzwyczajenia i skłonności, albo, nie mając rodziny, zgola zmuszeni są od pierwszego dnia po zwolnieniu zdobywać sobie środki do życia sposobem nieuczciwym. Do tego dodać należy, że zakład, nie mając środków do tego ani obowiązków, wykupowania chłopca na drogę przynajmniej w ubranie i obuwie, zmuszony jest puścić go poza swoje bramy na drogę do Nowej Wilejki i w dalszy świat, bez względu na porę roku i stan pogody, w takim przyrodziewku, w jakim go przylżył pod swoją opiekę! Jeśli jakiś szczęśliwy traf lub ofiarność personelu w tem nie przyjdzie na ratunek.

Nawet chłopak posiadający znajomość jakiegoś rzemiosła w zakresie ucznia majstra przy opuszczeniu zakładu narażony jest najczęściej na wielkie niebezpieczeństwo powrotu na złą drogę, gdyż rzadko komu starczy zasobu dobrych postanowień i silnej woli niewracania na drogę występku wobec tak wielkich w czasach obecnych trudności znalezienia pracy.

Często dające się skonstatować wypadki odesłania byłego pupila powrotnie do Wieliczki lub do więzienia świadczą, niestety, o smutnej pod tym względem rzeczywistości.

Ileż dobrego mogłaby tedy zdziałać zorganizowana społeczna

\*) Parę miesięcy temu został przyprawiony do Wieliczki chłopak lat 16 prawie nago.

pomoc materialna i moralna opuszczającym zakład wychowankom!

— Nie wiadomo jeszcze kiedy Wilno doczeka się swego Sądu dla Nieletnich i odnośnego ustawodawstwa, a tymczasem życie wartkim prądem bieży naprzód, ulice naszego miasta z rokiem każdym coraz więcej się zaludniają dźwiatwą bezdomną i opuszczoną moralnie, z pominięciem której co rok kilku chłopców, skazanych za różne przestępstwa, przyjmuje zakład wychowawczy w Wieliczce, a w ten sposób zapewne dostaje się do zakładu dziewcząt ss. Mag. i nek na Antokolu, do więzień, lub, pozostając nadal na ulicy, narażeni są na to, że elementy przestępcze starsze wchłoną ich w siebie.

Należy ufać, że poruszone tu tak pięknie bolączki, dotyczące sprawy opieki nad moralnie zaniedbanymi i małoletnimi przestępcami, nie pozostaną w opinii ogólnej bez echa, tembardziej, że już istnieje w Wilnie od 25 października r. b. Patronat nad dziećmi moralnie zaniedbanymi (o czym niedawno podawały gazety wileńskie), któryby mógł wziąć w swoje ręce inicjatywę dalszych sposobów walki z niedolą opuszczonych.

Oby nasze społeczeństwo wileńskie, wierzące, że Opatrzność „nie da zginąć sierocie”, zechciało być powolnym Jej narzędziem, stając zgodnie do czynu, którego wymaga chwila obecna!

X. J. B.

## „Ofiarowujcie fanty na Loterję Akademika.”

### Merkury przejdzie przez tarczę słońca.

W czwartek dn. 10 br. w godzinach porannych, będziemy świadkami rzadkiego zjawiska niebieskiego, jakim jest przejście planety Merkurego na tle tarczy słońca. W dniu tym planeta w swojej wędrówce naokoło naszej gwiazdy dziennej znajdzie się dokładnie na linii prostej, łączącej słońce z ziemią, wskutek czego przy pomocy nawet nie dużej lunety (wystarczy średnica obiektywu 5 cm.), będzie można obserwować ciemny krążek Merkurego, przesuwający się z wolna na tle tarczy słonecznej.

Całe zjawisko będzie trwać 5 godz. 27 min., będzie zaś widoczne w całości tylko w Azji środkowej; w Europie można będzie obserwować drugą jego połowę, dla Ameryki zaś będzie ono zupełnie niewidzialne. Słońce u nas wchodzi już z planetą Merkurym na środku tarczy. Czarna plama planety będzie się z wolna przesuwać ku zachodniej krawędzi tarczy, którą opuści o godz. 9.30.

Fenomen ten trafia się rzadko, bo zaledwie 13 razy na stulecie, jest zaś interesujący pod względem naukowym, gdyż zezwala dokładnie skontrolować pozycje Merkurego, którego droga naokoło słońca ulega pewnym tajemniczym zmianom, dotychczas dostatecznie jeszcze nie wyjaśnionym. Poza to moment ten nadaje się doskonale do zmierzenia odległości ziemi od słońca (wynosi ona około 150 milj. km.), która stanowi jakby „metr” dla astronomów.

Ostatni raz zjawisko to było obserwowane 8 go maja 1924 r., następny raz będzie widoczne za lat 10, w dniu 11-go listopada 1937 r. Z pewnych przyczyn zachodzi ono tylko w miesiącach maju i listopadzie.

Z innych planet jedynie jeszcze Wenus może być widziana na tle tarczy słońca, lecz fenomen

8)

## KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Kałecia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

ROZDZIAŁ I.

W jaki sposób poznałem Rasputina?

Pierwszy raz spotkałem się z Rasputinem w Petersburgu w roku 1909 w domu państwa G. (Golicyn? przyp. tłum.).

Znałem G. od wielu lat, a ich córka M. była moją najbliższą przyjaciółką z lat dziecięcych. Nasza przyjaźń zaczęła się dzięki jej przywiązaniu do mojego zmarłego brata i była podsycona i umacniana wspomnieniami o nim.

Ponieważ wszystko, mające jakkolwiek związek z nazwiskiem Rasputina może łatwo wzbudzać uczucie niesmaku, chciałbym dodać kilka słów, dotyczących M., ażeby odróżnić ją od Rasputinowskiego otoczenia.

Była ona wyjątkowo czystą duchowo, dobrą i nadzwyczajnie wrażliwą. Była również duże nerwowej egzaltacji w jej charakterze; dzięki temu jej duchowe impulsy zawsze dominowały nad rozumem. Religja odgrywała wielką rolę w jej życiu, ale jej uczucia religijne miały silny podkład niezdrówego mistycyzmu.

Łatwo wierna nadzwyczajnie, zupełnie niezdolna była do sądenia ludzi lub faktów. Jeżeli cośkolwiek ją zadziwiło, ślepo poddawała się pierwszemu wrażeniu. Pozostawała całkowicie pod wpływem tych, którym raz zaufała, niełatwo odróżniła dobro od zła.

W takich warunkach nie było nic dziwnego w fakcie, że Rasputin był częstym gościem państwa G.

Kiedym wrócił w 190 — r. z zagranicy — zauważyłem, że p. M. była jedną z głównych wielbierek Rasputina. Szczerze i mocno wierzyła ona w jego prawotę i czystość duchową; uważała go za wybrańca Boga i prawie za istotę nadprzyrodzoną. Jej wiara w „pątnika” nie dziwiła mnie bynajmniej. Głęboko wzruszona śmiercią mego brata, M. szukała pociechy wśród otoczenia; przypadkowe spotkanie z Rasputinem wystarczyło, aby ją przekonał, że tu właśnie otrzyma pomoc duchową. Podała się przeto kompletnie jego autoritetowi.

Rasputin, wiedzący swą naturalną bystrością, szybko zauważył w niej swą przyszłą wielbielkę i wkrótce zdobył całkowicie jej zaufanie. Czystość i naiwność p. M. nie pozwoliła jej dostrzec szkarady, kryjącej się w tym człowieku. Jej największą radością było pełne duchowe poddanie się jego osobowości. Czuli się szczęśliwi, że znalazła „Świętego przewodnika”. Ideal, który sobie wytworzyła w swej imaginacji o „boskim pątniku” zupełnie zaczął obraz prawdziwego Rasputina w jej oczach.

Przy pierwszym naszym spotkaniu po oym powrocie z zagranicy p. M. zaczęła rozmowę o Rasputinie. Opisała go, jako człowieka o rzadkiej

mocy ducha, pełnego błogosławieństwa boskiego, zesłanego na ten świat, aby oczyścić z grzechów nasze serca i być przewodnikiem naszych myśli, woli i uczynków.

Pamiętam, że odrazu zająłem stanowisko sceptyczne, pomimo, że wtedy nie miałam nic przeciwko Rasputinowi. Słyszałem bowiem o nim bardzo mało. Znając pannę M. sądziłem, że poprostu przechodzi ona jedną z faz entuzjazmu typowego dla jej charakteru.

Lecz coś w jej słowach podnieciło moją ciekawość. Zadałem jej wtedy wiele pytań. Z wielkiem ożywieniem i entuzjazmem p. M. opowiadała mi o „świątliwej postaci pątnika”. Jej opowiadanie było hymnem pochwalnym: Rasputin był uzdrowicielem dusz, altruistą, niosącym pokój i pociechę strapiionym; był nowym apostołem, emisariuszem Boga; stał na zupełnie innej płaszczyźnie moralnej, aniżeli reszta ludzi; nie podlegał on ludzkim słabościom i występkom i całe swe życie spędzał na praktykach ascetycznych i modlitwie.

Ożywienie i wiara p. M. nie napełniły mnie zbytnią wiarą w cudowne właściwości „pątnika”, lecz wzmożyły ciekawość i chęć poznania go. Powiedziałem jej, że chciałbym zobaczyć tego zadziwiającego człowieka. Była zachwycona moim życzeniem i obiecała w krótkim czasie poznać mnie z Rasputinem.

W kilka dni później pojechałem do domu państwa G., nad Kanałem Zimowym. Kiedym wszedł do salonu, Rasputina jeszcze nie było. Panna M. siedziała z matką przy herbie. Obie były zdenerwowane i podniecone, zwłaszcza córka. Czulem, że niepokoi ją myśl, jakie wrażenie zrobi na mnie Ra-

sputin, a chciałaby abym tak, jak i ona został jego zwolennikiem. Matka i córka zdawały się być w stanie zdenerwowania, jakgdyby oczekiwano w domu pojawienia się cudownej ikony.

Stan kobiet tembardziej podniecał moją ciekawość i chęć zobaczenia „cudownego człowieka”. Nie czekaliśmy długo. Drzwi hallu otworzyły się wkrótce i Rasputin wszedł do salonu. Podszedł wprost do mnie i ze słowami „Dzień dobry, mój drogi”, wykonał ruch, jakgdyby chciał mnie objąć. Odsunąłem się. Z niewyraźnym, jakby chorobliwym uśmiechem podszedł do panny M. i jej matki. Pocałował je obie beceremonialnie, z wyrazem „pobłażliwej” łaskawości.

Na pierwszy rzut oka nie podobał mi się; było w nim coś odrażającego. Średniego wzrostu, dobrze zbudowany, lecz raczej chudy, o niezwykłe długich rękach. Duża głowa okryta była kudłtą czupryną. Nad samem czołem widna była szra uba, powstała, jak się dowiedziałem później, od udeżenia, otrzymanego kiedy był jeszcze koniokradą m. Wyglądał na lat 40. Miał na sobie długi surdut, szerokie spodnie i długie buty. Twarz jego była najzwyczajniejszą chłopską twarzą — ordynarny swal, brzydkie rysy, obrośnięte broda, długie nos; małe oczka patrzyły z pod krzaczastych brwi przesywającym wzrokiem. Cała postać zwracała uwagę; ruchy wydawały się zupełnie swobodne, a jednak było w nich coś dziwnego — coś pedejrznego, tchórzliwego i szpiegującego. Naturalnie wszystkie te szczegóły zaobserwowałem później, nie zaś podczas pierwszego spotkania.

(D. c. n.)

Żądajcie znaczków i nalepek „VI-go TYGODNIA AKADEMKA”.

ten jest jeszcze rzadszy, gdyż przypada średnio tylko 2 razy w stulecie. W wieku XX nie miał on wcale miejsca, nastąpił zaś dopiero 8-go czerwca 2004 roku.

Należy zauważyć, że czwartkowy poranek stanowi dość rzadką, a dogodną sposobność zobacze-

nia „na własne oczy” planety Merkurego, który z powodu bliskości słońca tonie zazwyczaj w promieniach zorzy wieczornej, lub porannej, tak, że np. Kopernikowi nie udało się wcale oglądać go w ciągu swego życia.

## Mandaryn Wu

607

wego na miesiąc listopad r. b., odbyła się bez udziału przedstawicieli organizacji kupieckich w Wilnie, gdyż transporterzy wileńscy narazie nie odczuwają braku wagonów towarowych. (j.)

— **Zwiększenie taboru wązkotorowego.** W celu ulepszenia i przyspieszenia ruchu na kolejach wązkotorowych Zarząd Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie zażądał od Ministerjum Komunikacji 12 parowozów dla linii szerokości 60 cent. i 7 parowozów dla linii szerokości 75 cent. oraz 36 wagonów osobowych, 46 krytych towarowych i 42 węglarki. (j.)

— **Zniżki przewozowe.** Od dnia 15 b. m. do taryfy towarowej kolei normalnych wprowadzona została 10% zniżka przewozowa na drzewo nieobrobione do tartaków, fabryk wyrobów drzewnych i zakładów suchej destylacji w składzie całych pociągów najmniej 500 ton. Również wprowadzono nową taryfę wyjątkową na przewóz owoców i jagód do krajowych wytwórni win owocowych, zyskujących coraz większe rozpowszechnienie i zastępujących skutecznie spożycie win zagranicznych. (j.)

### Sprawy robotnicze.

— **Stan bezrobocia.** W ciągu ubiegłego tygodnia Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zarejestrował 3532 bezrobotnych zamieszkałych na terenie Wilna. Według zawodów liczba bezrobotnych przedstawia się następująco: metalowych—184, budowlanych—389, rolnych—65, wykwalifikowanych—389, niewykwalifikowanych—905, do pobierania zasiłków z Obwodowego Funduszu Bezrobocia uprawnionych jest 650, z tego robotników fizycznych 220 i pracowników umysłowych 430. Urząd Pośrednictwa Pracy w ciągu ubiegłego tygodnia skierował do pracy 166 bezrobotnych, zapośredniczył 40. (z)

— **Bezrobotni sezonowi.** Władze centralne poleciły Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Wilnie przedstawić listę bezrobotnych pracowników sezonowych, celem powzięcia odpowiedniej uchwały dającej możliwość wypłaty zasiłków tym bezrobotnym w czasie t. zw. martwego sezonu. (z)

### Z życia cechów.

— **Kalendarzowy cechów.** Dziś we środę 9 listopada, o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu Banku cechu rzeźników i wędliniarzy (Niemecka 25) odbędzie się plenarne wywołanie posiedzenia zarządu cechu piekarzy.

### Z życia stowarzyszeń.

— **Z Tow. Krajowca.** Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Uniwersytecie, w Sali Śniadeckich miesięczne posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajowca. Profesor Kazimierz Sławiński wygłosi odczyt „O grotach Adalberskich i o Abacji” ilustrując swe przemówienie 50 ślicznymi przezręczkami.

Wejście na salę kosztuje 1 złoty, młodzież płaci połowę.

— **Otwarcie pierwszej w Wilnie ogólnopolskiej wystawy fotografii artystycznej,** organizowanej przez T-wo Miłośników Fotografii, nastąpi w niedzielę 13-go listopada, o godz. 12<sup>1/2</sup>, w sali gimnazjum imienia Adama Mickiewicza. Aktu otwarcia dokona protektor wystawy, Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz, w obecności komitetu wystawowego, oraz zaproszonych gości.

— **Walne doroczne zebranie Związku Hallerczyków.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. mec. Bądzynskiego odbyło się walne doroczne zebranie Chorągwi wileńskiej Związku Hallerczyków.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu za r. ub. przystąpiono do wyborów nowego zarządu związku. Jednocześnie wybrano p. gen. M. Osikowskiego na prezesa honorowego związku.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, do Zarządu weszli pp. pułk. A. Korycki, sędzia Jodźwicz i mec. Bądzynski.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. pułk. Korycki, mec. Bądzynski i Waligóra.

Jako delegatów do Związku organizacyj wojkowych wybrano: pp. Piotrowskiego, Dąbrowskiego i Żółkiewskiego.

Po dokonaniu wyborów władz chorągwi, uchwalono rozpocząć akcję tworzenia „Drużyny błękitnych młodzieży”.

— **Z walnego zebrania Tow. Opieki nad zwierzętami.** W tych dniach odbyło się w wielkiej sali

## PRÓBOWAŁA JUŻ PANI

## KAWĘ „ENRILO“?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enriło” posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względów zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „Enriło” polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „Enriło” z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie.

Za znakomitą jakością ręczą wyłączni wytwórcy

**HENRYKA FRANCKA SYNOWIE S. A., Skawina - Kraków.**

### Jeszcze o „Oknie” Rybickiego.

Debiut młodego lwowiaka, p. Andrzeja Rybickiego, jest niewątpliwie zdarzeniem artystycznym, które należy powitać najszczerzym oklaskiem. Trzeba podziwiać, jak za pomocą najprostszyc efektów, autor potrafił włożyć w swą sztukę taki bezmiar treści, jednocześnie jednak nie rozsadzając bynajmniej utworu, owszem, zbudowawszy go mocno tak pod względem scenicznym, jak i ideowym. P. Rybicki zdaje się bardzo dobrze rozumieć całą trudność przelania treści natury metafizycznej w kształt konkretny wizji scenicznej i misternej też operuje nieskomplikowanymi środkami techniki teatralnej. Toteż sztuka mówi widzowi bardzo dużo, acz oczywiście zdarzają się autorowi niedociągnięcia, nader zrozumiałe i wybacalne, jeśli zważymy, że to jest pierwsza sztuka młodego autora. Pomimo to wyraźnie się zarysowuje tragedia czterech osób, które się na owym poddażu szarpały i dręczyły wzajemnie, aż do chwili, gdy jedna z nich p. Lucja Orwitowa, przez czyn ofiary dostrzegła w życiu (symbolicznie w oknie) Wszecchobecność Boga. Ten moment, tak dobrze znany z filozofii, gdy „doxa” staje się „epistemo” (opinija — przeświadczeniem), gdy człowiek zdobywa tak zwaną przez Słowackiego „wiarę widzącą”, pewnością, że jest Bóg i że Bóg ten jest dobroliwy — wywołuje na usta pani Lucji okrzyk: „Na świecie jest tylko radość!”

### Poczta i telegraf.

— **Uruchomienie radio-stacji wileńskiej.** Sprawa uruchomienia radio-stacji nadawczej w Wilnie, w ostatnich dniach uległa zwłoce. Stacja rozpocznie swe audycje nie od 20 b. m. lecz od 4 grudnia r. b.

### Z życia rosyjskiego.

— **Prawo azylu otrzymane.** Do Wilna nadeszła wiadomość, iż władze polskie zgodziły się zezwolić na pobyt w Polsce, znajdującym się dotychczas w Czowie, monarchistom rosyjskim, wysiedlonym swego czasu z Wilna, za wyjątkiem terenów pięciu województw wschodnich.

### Teatr, sztuka i muzyka.

— **„REDUTA” na Populance.** Dziś o godz. 8-ej, po raz szósty 3-aktowa sztuka Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno”.

Bilety wcześniej nabywać można w biurze podróży „Orbis” (Mickiewicza 11) i w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 17 ej.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Dziś i jutro (ostatnie dwa razy) ukaże się świetna komedia Z. Kaweckiego „Fura słomy”.

— **11-ty listopada w Teatrze Polskim.** „Ulani Ks. Józefa” — krotoczwilwa ze śpiewami i tańcami Mazura grana będzie po raz pierwszy w Teatrze Polskim w piątek najbliższy.

— **Teatr Polski dla wojska.** W piątek 11-go listopada o g. 4 m. 30 pp. grani będą „Ulani Ks. Józefa” specjalnie dla wojska po cenach najniższych od 15 groszy.

— **Teatr Polski na dochód Tygodnia Akademickiego.** W czwartek 10 b. m. „Fura słomy” — Z. Kaweckiego grana będzie na dochód Tygodnia Akademickiego.

### Kronika policyjna.

— **Komuniści przed więzieniem Stefańskim.** W ub. poniedziałek komсомольcy żydowskiej znowu usiłowali zorganizować wiec i pochód.

O godzinie 9-ej wieczorem grupa komunistów, w liczbie przeszło kilkudziesięciu osób, zgromadziła się przed więzieniem Stefańskim i zaczęła wznosić okrzyki z żądaniem wypuszczenia więźniów. Przybyła policja rozepędziła zbiegowisko, zatrzymując 7 osób. Po przeprowadzeniu badania, zatrzymani wczoraj zostali zwolnieni.

— **Odezwy komunistyczne.** W nocy onegajszej nad ranem organy bezpieczeństwa publicznego skonfiskowały kilkanaście odezwy komunistycznych, rozrzuconych na peryferjach miasta, nawołujących do święcenia 10-letniej rocznicy rewolucji październikowej. Odezwy te wydane rzekomo w Wilnie, w językach polskim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim, podpisane zostały przez Okręgowy Komitet Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej. (z)

### ROZMAITOŚCI.

#### Ile kwiatów potrzeba na funt miodu.

Pewna przedsiębiorca niewiasta w stanie Dakoty południowej sprzedaje — jak donoszą dzienniki amerykańskie — rocznie 50.000 funtów miodu.

A ponieważ amerykańskie mają zwyczaj obliczać wszystko, przy tej więc sposobności zadali sobie trudne obrachowania, ile kwiatów musiały odwiedzić pszczoły dla zdobycia takiej ilości słodkiego produktu.

Otóż, według skrupulatnych obliczeń, pszczoła musi zebrać nektar z 56.000 kwiatów, aby z niego wytworzyć funt miodu, a zatem pszczoły owej niewiasty z Dakoty południowej zgarniały słodycz z 2 miliardów 800 milionów kwiatów, dla dostarczenia towaru swej właścicielce!

#### Śmierć Berthelota.

Dzisiaj, gdy Francja obchodzi setną rocznicę śmierci wielkiego chemika, filozofa, a zarazem polityka Berthelota, urodzonego 25 października 1827 r. i zmarłego również w stolicy Francji w 1907 r., warto przypomnieć ostatnie chwile tego meża, który obok wszystkich swych czczonych obecnie zasług dla wiedzy i ojczyzny, był też człowiekiem wielkiego serca. Choć tragicznie dla otoczenia, to jednak prawdziwym darem niebios stał się zgon dla starca, dźwigającego już osiem krzyżów na barkach, w tej samej godzinie, gdy pozostała się z życiem ukochana jego małżonka, z którą przeżył szczęśliwie pół wieku.

Pomimo głębokiej troski o stan swej żony, już od lat kilku chorej leżko na serce, a której stan właśnie pogorszył się znacznie, Berthelot, spełniający zawsze sumiennie swe obowiązki, przybył na posiedzenie Akademii umiejętności. Przed końcem wszelkie przeciagające się posiedzenia oświadczył kolegom, że musi ich opuścić, gdyż zaniepokojony jest wielce stanem chorej żony.

Stanowiący na progu mieszkania spytał syna, Daniela, będącego wówczas profesorem fizyki i chemii na uniwersytecie paryskim, a czuwającego przy matce, o chorą. Wiadomości brzmiały bardzo niepomyślnie. Wówczas znękany i pełen czarnych przeczuc, starzec udał się do swego gabinetu, położonego obok pokoju żony, i ułożył się na kanapie, aby chwilę odpocząć. O godzinie 6 wieczorem Daniel wkroczył do pokoju ojcowego i rzekł smutno: „wszystko skończone, mama umarła!” Berthelot zerwał się z kanapki, przez chwilę spoglądał wzrokiem osłupiałym na syna, poczem przyłożył rękę do serca krzyknął z cicha i padł na kanapę. Nie żył...

Wnet wpadł do pokoju jeszcze dwaj synowie uczonego, czwarty znajdował się w podróży. Ten nagły zgon ojca nie był dla nich zupełną niespodzianką. Na kilka bowiem dni przedtem rzekł do nich: „Jeśli matka wasza umrze, ja jej nie przeżyję!” Razem więc też pochowano małżonków pod kopułą Panteonu, tego miejsca wiecznego spoczynku wielkich ludzi Francji.

#### G I E Ł D A.

WARSZAWA, 8 XI (Pał.). Londyn 43,41—43,52—43,30. Nowy York 8,90—8,92—8,88. Paryż 35,01—35,10—34,92. Praga 26,415—26,48—26,35. Szwajcaria 171,85—172,28—171,48. Wiedeń 125,85—126,16—125,54. Włochy 48,725—48,85—48,60.

Papery procentowe: dolarówka 62—62,75, pożyczka kolejowa 102,50—102,75, konwersyjna kolejowa 61,50, listy i oblig. Banku Gosp. Kraj. 92—93, obligacje Banku Komun. 92, listy Banku Rolnego 93, 8<sup>1/2</sup>% listy ziemskie 81,50, 4<sup>1/2</sup>% ziemskie 60,50, 8<sup>1/2</sup>% warszawskie 82,75—82,25—82,50, 5<sup>1/2</sup>% warszawskie 66,25—66, 8<sup>1/2</sup>% m. Kallisa 79,25.

Akcje: Bank Handlowy 123, Zachodni 27, Polski 158—157, Spółka Zarobkowa 95, Przemysłowy Lwowski 106, Brown i Brovery 4,10, Czerski 1,15—1,16, Cukier 5,85—5,90, Firlej 62, Węgiel 121—119, Nobel 49,25, Cegielski 55—25.

## KRONIKA.

### Próby demonstracji komunistycznych.

W dniu wczorajszym rezerwa policji konnej i pieszej trzykrotnie była wzywana do interwencji, celem rozpraszania komunistów, usiłujących zebrać się i urządzić pochód przez miasto. Po raz pierwszy w okolicy ulicy Zawalnej, w samem centrum ghetta żydowskiego, około godziny 13-ej, usiłowali młodzi „komsomolcy” żydowskiej urządzić pochód, lecz na widok policji rozproszyli się i pochowali do bram i sklepów. Po raz drugi, około godziny 4-ej po południu, na ulicy Portowej po-

częły gromadzić się grupki niedorostków żydowskich, które szybko się rozeszły na wiadomość o przybyciu policji konnej. Po raz trzeci na ulicy Nowogródzkiej policja konna przeszkodziła zebraniu się pochodu. Zaznaczyć należy, że we wszystkich trzech wypadkach agitację przeprowadzali komsomolcy; w jednym wypadku tylko zdołali rozrzuć kilka sztuk odezwy, podpisanych przez komitet wykonawczy kompartii Białorusi Zachodniej. (z)

### Wielki pożar szpitala żydowskiego.

Wczoraj o godz. 3 po południu wybuchł groźny pożar szpitala żydowskiego, położonego pomiędzy ul. Zawalną a zaułkiem Szpitalnym.

Pożar powstał na poddaszu gmachu szpitalnego, znajdującego się przy zaułku Szpitalnym. Ogień wskutek silnej wichury objął wkrótce dach tego szpitala, przetrzucając się następnie na dach sąsiedniego gmachu szpitalnego, znajdującego się przy ul. Zawalnej.

W chwili gdy zaalarmowana straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku, płomienie objęły cały dach gmachu szpitalnego od zauł. Szpitalnego i część dachu gmachu szpitalnego od ul. Zawalnej. Siła ognia, potęgowana wiatrem i materiałami łatwopalnymi groziła sąsiednim gmachom.

Gaszenie pożaru utrudniało wielkie zbiegowisko, za pośredktwo tego wiele osób posiadało wśród chorych krewnych. Osoby te obawiając się o los chorych wpadały do szpitala, usiłując ich ratować.

Zaznaczyć należy, iż pożar powstał nad salą położniczą. Celem umieszczenia chorych w miej-

scu bezpiecznym, wezwano karetki pogotowia ratunkowego, którym chorych przewożono z zagrożonej sali położniczej do szpitala św. Jakóba.

Po półgodzinnej ciężkiej pracy rozszalały ogień został opanowany. Zaś po 2 godzinach pracy straż ogniowa pożar ugasiła. Pomimo ugaszenia pożaru, z rozporządzenia p. Waligóry na miejscu wypadku zostawiono na całą noc dla obserwacji 2 strażaków.

Dziś o godz. 9 rano na miejsce wypadku przybędzie specjalna komisja, która przeprowadzi badanie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Według dotychczasowych badań pobieżnych, pożar powstał na poddaszu skutkiem wadliwego urządzenia komina.

Powracając do powyższego pożaru, należy wyrazić uznanie straży ogniowej za jej energiczną i śmiałą postawę. Wszyscy biorący udział w gaszeniu tego groźnego pożaru, zaczynając od p. komendanta Waligóry i kończąc na szeregowym strażaku, nieraz z narażeniem się własnego życia, zajmowali najniebezpieczniejsze placówki.

### Wiadomości kościelne.

— **Nowe dekanaty.** Przed kilku dniami zarządzeniem Ordynariusza erygowane zostały dwa nowe dekanaty: Worniański i Turgielski. Dekanat Worniański został wydzielony z dekanatów Wilno—miasto i okolice, Wilno—powiat i Swirskiego, w składzie parafii: 1) Worniany, 2) Gierwiaty, 3) Bystrzyca, 4) Michaliszki, 5) Ostrowiec, 6) Lawaryszki, 7) Bujwidzie, 8) Swiranki, 9) Kiemieliszki, 10) Mikuny, 11) Ostrowiec—kościół publiczny oraz wszystkie kościoły i kaplice, znajdujące się na terenie tych parafii.

Dekanat Turgielski został wydzielony z dekanatów Wilno—miasto i okolice oraz Wilno—powiat, w składzie parafii: 1) Turgle, 2) Taboryszki, 3) Onządów, 4) Miedniki, 5) Porudomino, 6) Rudomino, 7) Rukojnie, 8) Szumsk oraz wszystkie świątynie, znajdujące się na terenie tych parafii.

— **Nowi Dziekani.** W związku z erekcją dwóch nowych dekanatów Turgielskiego i Worniańskiego J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita mianował z dniem 7.XI r. b.: ks. Pawła Szepeckiego — Dziekanem Turgielskim oraz ks. Antoniego Nieniewskiego — p. o. Dziekanem Worniańskiego.

— **Wizytatorzy szkół.** Kurja Metropolita Wileńska zawiadomiła Kuratorja Okręgowo-Szkolnych Wileńskiego i Warszawskiego, że ks. kanonik senator Stanisław Maciejewicz, ks. kanonik senator Leon Zebrowski oraz ks. poseł Ignacy Olszański mianowani są wizytatorami religii na terenie całej Archidiecezji Wileńskiej. Wizytatorami zaś szkół powszechnych są z urzędu ks. ks. Dziekani, w granicach swych dekanatów.

### Sprawy administracyjne.

— **Podatek majątkowy.** Wileńska Izba Skarbowa komunikuje, że dnia 15 b. m. upływa termin płatności pierwszej połowy raty, wyznaczonej na poczet zaległego podatku majątkowego w wysokości 0,8 procent wartości majątku, ustalonej przy wymiarze powyższego podatku. Czternastodniowy ulgowy okres nie służy przy poborze powyższej raty. Natychmiast po upływie terminu płatności, t. j. z dniem 16 b. m. rozpocznie się egzekucja, celem ściągnięcia nieuiszczonych w wyznaczonym terminie kwot, wraz z karami za zwłokę, w wysokości 2 procent miesięcznie. (z)

### Sprawy wojskowe.

— **Wychowanie sportowe wojska.** Według ostatniego projektu wysuniętego jeszcze w październiku r. b., niektóre oddziały piechoty w Wilnie, otrzymały już pełne umundurowanie sportowe, celem specjalnych ćwiczeń sportowych. Niezależnie od tego rozpoczęło się już w niektórych oddziałach wojskowych systematyczne wyszkolenie sportowe, pod przewodnictwem oficerów i podoficerów, absolwentów Centralnej szkoły gimnastyki i sportu w Poznaniu. (z)

— **6 p. p. Leg. mistrzem muzycznym D. O. K. III.** W niedzielę dnia 6 b. m. odbył się w Grodnie konkurs zespołów muzycznych o mistrzostwo D. O. K. Nr. III. Do konkursu stanęły zespoły orkiestrowe, które zyskały przedtem tytuł mistrza danej dywizji piechoty, czy brygady kawalerii. Tytuł mistrza Okręgu grodzieńskiego zdobył 6 p. p. Leg. zdobywając 627 punktów przed 72 pułkiem piechoty, który otrzymał 592 punkty. Kapelmistrz kpt. Reszke otrzymał złoty medal pamiątkowy, a zespół dyplom. Orkiestra 6 p. p. Leg. weźmie udział w konkursie o mistrzostwo armii polskiej. (z)

### Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocje.** Dziś o godzinie 1-ej po poł. odbędą się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób. Rozenberga Berki, Mindesa Juljusza, Dyrkiewicza Chilca, Złotkina Salomona, Bejgłowej z Mejerowiczów Rajsy, Brudnego Ełjasza, Bielińskiego Kazimierza, Jastrzębskiego Leona, Orlickiego Jana-Adolfa, Epelówny Raszeli i Janiny z Mikoszków Kołszewskiej. (Powyższa notatka może służyć jako ilustracja zastraszających istotnie skutków tak „bezwzględnie” stosowanego u nas „numerus clausus”).

### Sprawy akademickie.

— **Czwartki Akademickie.** Najbliższy czwartek odbędzie się 10 b. m. punktualnie o godz. 8<sup>1/2</sup>, w „Ognisku” Akademickim (Wielka 24). W programie: dział koncertowy (śpiew, skrzypce) i rozmowa o „Oknie”, sztuce, wystawionej przez Redutę. Te drugą część programu aranżuje Koło Polonistów. Wprowadzamy po raz pierwszy na szerszy teren akademicki tego rodzaju dyskusje teatralne. Goście z miasta bardzo mile widziani. Wstęp 50 gr. Dla akademików 10 gr.

### Sprawy kolejowe.

— **Wystarczająca ilość wagonów towarowych.** Październikowa konferencja międzyministerjalna przy Ministerjum Komunikacji, w sprawie podziału taboru wagono-

„ZAPISUJCIE SIĘ DO KÓŁ PRZYJACIOŁ AKADEMIIKA”.

Z prasy sowieckiej.

Ogólna białoruska wystawa rolniczo-przemysłowa w Mińsku.

Rada komisarzy ludowych Białoruskiej republiki postanowiła z powodu 10-lecia rządów sowieckich urządzić ogólnobiałoruską wystawę rolniczo-przemysłową w Mińsku w 1930 r. jako dziesięciolecia „wyzwania polskich okupantów”.

Przyjazd komunistów niemieckich do Mińska.

Do Mińska przybyli członkowie centralnego komitetu niemieckiej partii komunistycznej. Po pobycie krótkotrwale w Mińsku Niemcy wyjechali do Bobrujska dla udziału w uroczystościach 10-lecia rządów sowieckich razem z dywizją sowiecką której komuniści Niemcy są szefami.

Z KRAJU.

Napad rabunkowy.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. dokonano napadu rabunkowego na folwark Kowalki gminy Raduńskiej, pow. Wileński. W godzinach wieczornych właściciel folwarku Stefan Wejszo usłyszał podejrzane szmery w stodole.

Zauważył potem czterech nieznanymi sprawców, uzbrojonych w rewolwery, którzy kradli własne znajdującą się w stodole rzepę. Wejszo strzelił kilkakrotnie do nich i zabił jednego z uczestników kradzieży zaś drugiego zranił. Dwaj inni uciekli.

Jak się okazało, zabity został Władysław Urbanowicz, ranny zaś w rękę Dorejko. Ostatni z...

Zlikwidowanie jacejki komsomolskiej w Słonimie

W końcu ubiegłego tygodnia władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały w Słonimie jacejkę komunistyczną, na czele której stał Chaim Sztund. Ogółem...

Przygotowania do budowy schroniska turystycznego nad Naroczą.

Podczas pobytu swego w powiecie postawskim p. wojewoda...

MUZYKA W WILNIE.

Największym bezspornie ewenementem muzycznym ubiegłego tygodnia było wznowienie Widm Moniuszki przez zespół operowy. Wykonawcy mniej więcej ci sami. Guślarz — p. Ludwik, dziewczyna...

p. Hendrychówna, dziedzic — p. Benoni, p. Targowska orkiestra filharmonijna pod dyrekcją p. Szczepańskiego, chór teatralny i jako recytatorka o nieskazitelnej dykcji p. Janina Sumorokowa. O ile nie myli się, nowością wystawienia było tylko udział p. Kru-

żanki, która z powodzeniem wykonała trudną partię aniolka. Jak i poprzednio, podczas uroczystości Ostrobramskich, Widma były bardzo starannie przygotowane. Jeśli się pomnie nieporządną grę orkiestry, o nazbyt operowy sposób gry guślarza, wszyscy wykonawcy stali na wysokości zadania.

Sprawnie śpiewających chórów słuchało się z przyjemnością. Do sukcesu artystycznego przyczynił się tym razem niespodziewany sukces materialny. Oba przedstawienia Widm były przepelnione, wiele osób odeszło od kasy, wobec wykupienia wszystkich biletów. Jest to najlepszy dowód, że zespół operowy ma wdziałne pole do pracy, że teatr śpiewny w Wilnie jest potrzebny. Trzeba tylko pogodzić się z tem, że publiczności operowej dostarczyć mogą tylko najszersze warstwy mieszkańców Wilna i że repertuar musi być do wymagań tej publiczności dostosowany.

Sztuki ludowe ze śpiewami i tańcami, łatwe opery, będące zarazem zajmującym widowiskiem w rodzaju „Krajkówek i Górali”, „Zamku na Czorsztynie” lub „Czartowskiej ławy”, wreszcie balety, — oto sztuki, które przy warunku niskich cen miejsc, będą z pewnością miały powodzenie i w Wilnie. Wobec trudnych warunków i w Wilnie, w których nie szczędzone przez dzielny, wytrwały wileński zespół operowy.

Coraz to nowa młoda siła zrywa się z rodzinnego gniazda, by na szerszej arenie próbować swych sił. Ostatnio zęgnął się z Wilnem na pożegnalnym koncercie tenor p. Nowicki. Jedzie uzupełniać swe studia, rozpoczęte w Wilnie pod kierunkiem p. Ludwiga.

P. Nowickiemu jako śpiewakowi pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Postępy, jakie czynił w ostatnich latach, pozwalają przypuszczać, że upora się z trudnościami techniki wokalne. Należy przede wszystkim pozbyć się przyzwyczajenia do śpiewania niektórych nut w nos. Na koncercie wiele szkodziła p. Nowickiemu trema, wytrącająca go od czasu do czasu z rytmu.

Lutnia rozwija coraz bardziej ożywną działalność. Koncerty chóru są coraz częstsze i chór czyni widoczne postępy. Program ostatniego niedzielnego koncertu urozmaiciła wykonaniem pieśni, artystycznych p. Świącicka, śpiewająca jak zawsze bardzo kultu-

Na naszych pograniczach.

Niefortunna przeprawa na naszą stronę.

Przed paru dniami w rejonie podocinka K. O. P. Raków przechodzący wzdłuż pogranicza patrol K. O. P. spostrzegł jakiegoś jeźdźcę wojskowego który po przekroczeniu granicy, skierował się w głąb terytorium polskiego. Na okrzyk patrolu „stój” jeździec zawrócił konia usiłując zbiedz z powrotem do Sowieców. Wobec tego patrol K. O. P. dał w kierunku uciekającego kilka strzałów,

skutkiem których jeździec, prawdopodobnie będąc rannym spadł z konia. Dzięki jednak bliskości granicy oraz ciemności udało mu się zbiedz. Konia zatrzymano. Stwierdzono, iż koń został ranny w prawe udo.

Aeroplan sowiecki nad terytorjum Polski.

Przed paru dniami nad podocinkiem K. O. P. Nowinki—Mełanki przeleciał aeroplan sowiecki.

ralnie i z głębokim zrozumieniem. Nowy bas p. Albertini nie jest zdaje się nabytkiem cennym. St. W-ski.

RUCH WYDAWNICZY.

„Myśl Narodowa”. W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej” (Nr. 23) na uwagę zasługują artykuły na st. Jana Zamorskiego o potrzebie wychowania obywatelskiego, Jerzego Drobnika z Poznania o potrzebie pogłębienia pracy umysłowej w polityce, Karola Konińskiego z Krakowa wykład socjologiczny (w polemice z urbanistami) o stosunku duszy do przyrody, J.E. Skińskiego z Poznania studjum o Maurycem Barresie, Al. Świętochowskiego o sercu Kościuszki. Poza tem mamy tutaj cały szereg artykułów drobnych krytycznych, feljetonowych i sprawozdawczych. Cena zeszytu 1 zł. Prenumerata wynosi tylko 6 zł. Adres: Al. Jerozolimska 17 w Warszawie.

Wojna Kokosza na Kremlu.

Zniknęły wprawdzie w Rosji magnackie dwory, pełne intryg i nieszczęśliwej atmosfery, ale na miejsce ich powstała nowa burżuazja i plutokracja, która nie nosi wprawdzie arystokratycznych nazwisk, lecz posiada wszystkie wady salonów starej daty.

W najwyższym towarzystwie sowieckim odgrywają znowu kobiety doniosłe znaczenie.

Powiadają sobie na ucho w Rosji, iż zatarg między Bronstejnem-Trockim a Rykowem stałe podlega żona Trockiego.

W mieszkaniu, które zajmuje Rykow wraz z swą rodziną, p. Trocka miałyby ogromną ochotę właśnie się osiedlić. Między żoną szefa opozycji a...

Rykową istnieje oddawna jawna rywalizacja.

Trocka uważa się bowiem za „pierwszą damę w Sowieciech” i tytuł ten uzurpuje sobie ze względu na swe pochodzenie. Dumna jest bowiem z tego, iż ojciec jej był carskim tajnym radcą i w domu jej rodziców bywało najlepsze towarzystwo rosyjskie.

W takim otoczeniu nie wychowała się żona żadnego z obecnych dygnitarzy sowieckich.

Wprawdzie pani Olga Kamieniewowa pochodzi również z wysokich urzędników, ale ojciec jej był o rangę młodszy posłał bowiem gośność tytularnego radcy dworu, a nie rzeczywistego tak jak ojciec pani Natalji Trockiej.

Między trzema temi damami toczy się cicha podjazdowa walka o pierwszeństwo.

Olga Kamieniewowa prowadzi salon, w którym zbierają się najznakomitsi literaci, malarze, rzeźbiarze, muzycy i aktorzy sowieccy. Uprzejma gospodyni chętnie świadczy różne usługi artystom i posiada wiele zmysłu estetycznego. Zaufana w swój smak artystyczny próbowała zrobić konkurencję modzie paryskiej i chciała wyprzeć z Sowieców żurnale francuskie.

Stworzyła więc kilka modeli kapeluszy i sukien.

Najoryginalniejszym był jej pomysł tak zwanej kapelusza sowieckiego, który przypominał form historyczny trójgraniasty kapeluszy Napoleona.

Dla zademonstrowania nowej mody ubrała się Kamieniewowa w suknię i kapelusz swego pomysłu.

Modele jednak nie podobały się, a Trocka bardzo ostro skrytykowała artystyczne pomysły swej „serdecznej przyjaciółki”, jest bowiem bezwzględna wielbielielką paryskich żurnali. Toalety jej pochodzą z najpierwszych pa-

ryskich magazynów, dostępnych tylko dla najbogatszych ludzi.

Pozatem Trocka ma do swej dyspozycji wspaniałe samochód, który był kiedyś własnością cesarskiej. W przejeżdżkach towarzyszy jej lokaj, uzbrojony od stóp do głów, a maszynę prowadzi szofer murzyn.

Trzecią z kolei damą, która usiłuje nadawać eleganci ton towarzyskiemu życiu w Sowieciech jest Łomowowa, ongiś akuszerka, obecnie zaś żona generalnego dyrektora przedsiębiorstwa naftowych.

Pani Łomowowa słynie z bardzo eleganckich toalet i szczyli się tem, że nosi zawsze białą jedwabną.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Wolny obrót walutami i dewizami.

Z dniem 5 listopada b. r. rozporządzeniem ministra skarbu zniesione zostały wszelkie ograniczenia, dotyczące obrotu walutami i dewizami zagranicznymi. Wolno przekazywać z dniem 5 listop. b. r. zagranicę waluty i dewizy, wolno kupować w nieograniczonej ilości. Na tym punkcie zniesiono samą wszelkie różnice między bankami t. zw. dewizowymi a resztą banków i kantorów.

Należy dodać, iż ograniczenia co do wywozu złota i srebra pozostały w swej mocy.

Depesza p. Devey'a.

Rada finansowa Banku Polskiego i przedstawiciel grupy zagranicznej, która udzieliła Polsce pożyczki stabilizacyjnej, p. Devey, nadesłał dnia 7 b. m. do Banku Polskiego depeszę, w której wyraża swą wdzięczność p. ministrowi Skarbu i Radzie Banku za wybranie go na członka Rady oraz zawiadania, że przybędzie do Warszawy dnia 21 b. m.

Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Wpływy z danin publicznych i monopolów dały w październiku rb. sumę 192,4 miliony zł. t. j. o 41,3 miliony zł. więcej niż w październiku r. ub. Natomiast wpływy z danin publicznych wynosiły 126,3 wobec 94,7 miliona złotych, wpływy zaś z monopolów 66,1 milj. wobec 56,4 za październik r. ub. Daniny publiczne dały przeto w październiku rb. o 31,6 milionów zł. monopol zaś o 9,7 milj. zł. więcej niż w październiku roku ubiegłego.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Dzisiaj będzie wyświetlany film: „10.000 narzeczonych” (7 uśmiechów szczęścia) arcywesela komedia w 7-miu aktach. W głównej roli BUSTER KAEON. Początek seansów we wszystkie dni o g. 4-jej. Cena biletów: parter 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10 W poczekalni koncerty radio.

Kino „Piccadilly”

Dzisiaj Wielki program emocji i sensacji Harry Hardt i Karol Geot. Nad program komedia w 4 akt. p. t. „Stan małżeński” śmiech bez przerywania. Godzina śmiechu.

„Salto-Mortale” (Śmiertelny skok w Cyrku Cesarelli).

Wielki dramat cyrkowy w 14 wielk. akt. (z cyklu obrazów „4 Diabła” i „Cyrk Wolfsona). W rolach główn.: Harry Hardt i Karol Geot. Nad program komedia w 4 akt. p. t. „Stan małżeński” śmiech bez przerywania. Godzina śmiechu.

Dzisiaj Premiera! Wszyscy spieszcie ujrzeć!

Czarodziejsko piękna, Porywająca w grze, Oszałamiająca w tańcu, Bosko zbudowana. W roli głównej

Mae Murray

Wielki erotyczny film w 8 aktach

Bożyszcze mężczyzn, Obiekt zazdrości kobiet, Której taniec ma moc upojenia większą niż narkotyki.

„Czar nocy” (Fascination).

Niezwykły prze-pych!! — Wesole kabarety! — Taniec Toreadorów! — Walka byków w Hiszpanii!!! Początek o godz. 4.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny,

obwieszcza, że na żądanie Sacewiczczej Aleksandry decydują z dnia 22 lutego 1927 roku postanowiono: Uznać za nieważne 4 1/2% listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego wartości nominalnej po 1000 rb. każdy serj 16-ej Nr. 149540, 149541, serj 20-ej Nr. 162829, 162830, serj 7-jej Nr. 033414, 033416, 033417, 033418, 033497, serj 8-jej Nr. 969882, nominalnej wartości po 500 rb. każdy serj 22-jej Nr. 39038, z kuponami na 2 lipca 1910 roku wartości nominalnej po 100 rb. każdy serj 21-jej Nr. 051622, 051623, 051624, 051625, serj 8-jej Nr. 27417, 27418, 27419, serj 9-jej Nr. 034118, 034119, 034120, 034121, z kuponami na 1 lipca 1910 roku serj 10-jej Nr. 038372, 038373, z kuponami na 2 stycznia 1910 roku, serj 21-jej Nr. 051408, 053510 z kuponami na 2 stycznia 1911 roku, Spr. N. Z. 925—24.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny,

obwieszcza, że na żądanie Wasilewskiego Władysława decydują z dnia 10 maja 1927 roku postanowiono: Uznać za nieważne 4 1/2% listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego wartości nominalnej po 1000 rb. każdy serj 16-ej Nr. 149540, 149541, serj 20-ej Nr. 162829, 162830, serj 7-jej Nr. 033414, 033416, 033417, 033418, 033497, serj 8-jej Nr. 969882, nominalnej wartości po 500 rb. każdy serj 22-jej Nr. 39038, z kuponami na 2 lipca 1910 roku wartości nominalnej po 100 rb. każdy serj 21-jej Nr. 051622, 051623, 051624, 051625, serj 8-jej Nr. 27417, 27418, 27419, serj 9-jej Nr. 034118, 034119, 034120, 034121, z kuponami na 1 lipca 1910 roku serj 10-jej Nr. 038372, 038373, z kuponami na 2 stycznia 1910 roku, serj 21-jej Nr. 051408, 053510 z kuponami na 2 stycznia 1911 roku, Spr. N. Z. 925—24.

LEKARZE

Dr. Leon Ginsberg

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 1/2 — W.Z.P. 29

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5—7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Z GUBY Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Lida na imię Antoniego Łapo, zam. w Bieliakowicach un. śię. 2726

Zgub. 5 XI wieczorem ples, wyżej, seter irlandzki brązowy. Znalazcę upraszam o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Przywłaszczenie ścigane będzie sądownie W. Stefanińska 34, m. 1, tel. 454. 2779

Skradzioną książkę wojskową sk. wyd. przez PKU Wilno na imię Witolda Wojniczka zam. w zaś. Głębokich gm. Micku un. śię. 2774

Zg. ks. wojsk. Nr. 325 wyd. przez PKU — Święciany na imię Klemensa Rodziewicza, zam. w folw. Maguszelki, gm. Rymański un. śię. 2772

SPRZEDAŻE Dom marowany piętrowy w rejonie ul. Wilkomierskiej. Sprzedamy dogodnie. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9—05. 295—0

Miejskanie i pokoje dla poważnego lokatora lub firmy 2 duże pokoje do wynajęcia od zaraz. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 1

Mieszkanie dla poważnego lokatora lub firmy 2 duże pokoje do wynajęcia od zaraz. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 1

Kartofle, buraki pastewne do sprzedania z fotelem, otomana do sprzedania. — Gdańska 6, m. 8 front. — Od 2 do 4. 2781

Klucz, wałach i pokój wóz do sprzedania. Królewska 1. 2782—2

Kartofle, buraki pastewne do sprzedania z fotelem, otomana do sprzedania. — Gdańska 6, m. 8 front. — Od 2 do 4. 2781

Klucz, wałach i pokój wóz do sprzedania. Królewska 1. 2782—2

Kartofle, buraki pastewne do sprzedania z fotelem, otomana do sprzedania. — Gdańska 6, m. 8 front. — Od 2 do 4. 2781

Klucz, wałach i pokój wóz do sprzedania. Królewska 1. 2782—2

Kartofle, buraki pastewne do sprzedania z fotelem, otomana do sprzedania. — Gdańska 6, m. 8 front. — Od 2 do 4. 2781

Klucz, wałach i pokój wóz do sprzedania. Królewska 1. 2782—2

DZIAŁ RADJA WILEŃSKIEJ POMOCY SZKOLNEJ W WILNIE. Aparaty, części, montaż na prowincji. Wszystkie typy od detektora za 12 zł. do idealnej supereterodyny Alko za zł. 475—główny skład: Krajowych słuchawek, krajowych transformatorów typu „Körting”, krajowych skal „Filervt”. Z wyrobów zagranicznych prowadzimy: „IDEAL NIEBIESKI PUNKT”, słuchawki, membrany, temposkopij t. d. Upraszamy odwiedzić nas lub nam napisać. Obsłużymy Tanio—Fachowo—Bez zwłoki.

NAUKA Student 4-go roku humanistyki USB udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej po 2 złote za godzinę. Dowiedzieć się: Żelgowskiego 6 m. 7. 2777

ROZNE Do 10.000 dol. poszukujemy do rentownego interesu przemysłowego. Pożądanym fachowcem techn. budowlancy. Dochodowy udział w pracy zapewniony. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6 tel. 9.05. 0

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstruacji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i sklepy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wycen. najmn. 2 pud. po otrzym. zł. 350 z przes. 702

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Wasilewskiego Władysława decydują z dnia 10 maja 1927 roku postanowiono: Uznać za nieważne 4 1/2% listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego wartości nominalnej po 1000 rb. każdy serj 16-ej Nr. 149540, 149541, serj 20-ej Nr. 162829, 162830, serj 7-jej Nr. 033414, 033416, 033417, 033418, 033497, serj 8-jej Nr. 969882, nominalnej wartości po 500 rb. każdy serj 22-jej Nr. 39038, z kuponami na 2 lipca 1910 roku wartości nominalnej po 100 rb. każdy serj 21-jej Nr. 051622, 051623, 051624, 051625, serj 8-jej Nr. 27417, 27418, 27419, serj 9-jej Nr. 034118, 034119, 034120, 034121, z kuponami na 1 lipca 1910 roku serj 10-jej Nr. 038372, 038373, z kuponami na 2 stycznia 1910 roku, serj 21-jej Nr. 051408, 053510 z kuponami na 2 stycznia 1911 roku, Spr. N. Z. 925—24.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Ginet-Kunczewicz Rózy, Marji, Anny, Stefani, Zofii i Innych decydują z dnia 30 czerwca 1927 roku postanowiono: Uznać za nieważne 4 1/2% listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego 8 serj za Nr. 18081, 18082, 18083, 18084, 18085, 18086, 18087, 18088, 18089, 18090 po 500 rb. nom. każdy o czym obwieszczać na koszt petentów trybem przepisany. — Nr. Spr. Z. 808—24. 1924

OBWIESZCZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelitów, zamieszkały w m. Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 m. 12, na zasadzie art. 1030 QPC, podaje do wiadomości publicznej, że dnia 16 listopada 1927 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 8 (garaż) odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Josefa Turora majątku ruchomego składającego się z autobusów firmy „Omibus” Nr. Nr. 14108, 14118, oszacowanego na sumę zł. 6.000—na zaspokojenie pretensji Jana Zewisz i firmy „Gordon” w sumie zł. 378 z procentami i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzyć może w dniu licytacji, zgodnie z art. 1048 Q.P.C.

Wileński Syndykat Rolniczy zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dn. 27 kwietnia 1926 r. przystępuje do zamiany akcji markowych I, II i III emisji na akcje złotowe po 10 złot. nominalnych każda akcja, na warunkach następujących: 1) Do czasu wydrukowania nowych akcji zamiana odbywać się będzie za pomocą nalożenia stempla, na którym będzie wyszczególniony numer nowej akcji, jak również wartość nominalna akcji, na kuponach zaś numer akcji, do której kuponu należy. 2) Za każdą 2 akcje po 5,000 marek wszystkich emisji otrzymają akcjonariusze jedną akcję na 10 złotych. 3) W razie przedstawienia nieparzystej ilości akcji lub pojedynczych akcji akcjonariusze otrzymają za jedną akcję markową świadectwo na odciłek 1/2 akcji, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 1 lipca 1924 r. 4) Wymiana akcji markowych na złotowe trwać będzie do dn. 15 grudnia r. b. włącznie. 786—0

Masło najprzeźralsze z m. Dziłuski kilo 7 zł. w mniejszej ilości 7.20 poleca J. ZWIEDRZYŃSKI Wileńska 28 telef. 1224. Wędliny wiejskie p. Fiedorowiczowej poleca D.H. K. WĘCIEWICZ Mickiewicza 7, tel. 1062. 530—14

Ogłoszenie. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 67 z dnia 26.VI.26 r. niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż w dniu 25 i 26-go listopada 1927 r. o godz. 11 w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Magdalena 2) w podwórzu, zebrane w bramy, odbędzie się publiczny przetarg (licytacja) broni myśliwskiej skonfiskowanej prawomocnymi orzeczeniami władz administracyjnych. Do licytacji mogą stawać osoby upoważnione do posiadania broni, t. j. posiadające pozwolenia władz administracyjnych i Instancji na kupno (posiadanie) broni myśliwskiej, względnie osoby, posiadające koncesje na handel bronią. Bron, podlegająca licytacji w ilości 72 sztuk różnego rodzaju i kalibru jest do obejrzenia w lokalu licytacyjnym od godziny 9—11 rano w dniu licytacji.

Za Wojewodę z r. Naczelnik Wydziału (Pawlikowski) 1933 Komornik Sądowy. (—) K. Karmelitów

ZASTĘPCY na województwo wileńskie, zdolnego i dobrze wprowadzonego w sferach duchownych, ziemskich i kupieckich, poszukuje poważna firma, celem sprzedaży doborowych win mszalnych, oraz innych zagranicznych. Zgłoszenia pod H. O. S. do Towarzystwa Reklamą Międzynarodową, Kraków, Żybkiewicza 16. 164

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16. 581—100 Wycen. Zdr. Publ. Nr. 154. 3

Wydawca Aleksander Zwierzynski. Drukarnia „Dziennik Wileński” Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodź.

Wydawca Aleksander Zwierzynski. Drukarnia „Dziennik Wileński” Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodź.

Wydawca Aleksander Zwierzynski. Drukarnia „Dziennik Wileński” Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodź.